

Słowiańscy niewolnicy w arabskim świecie

8 stycznia 2018

W tekście „Slav czyli slave. O tym jak najbardziej wolnościowy lud dał nazwę niewolnikom”[1] opisałem w jaki sposób we wczesnym średniowieczu Słowianie stali się towarem eksportowym państwa Franków, w jego relacjach handlowych z kalifatem. Co dalej działo się z tymi ludźmi – oto jest wielka zapomniana karta naszych dziejów. Tym trudniej jest ją odczytać, że w kalifacie Słowianom nadawano nowe imiona. Współcześni badacze powoli jednak odkrywają nam te białe plamy. Pod tym względem w Polsce panuje ignorancja niemal całkowita. W ostatnim czasie pojawiła się polska misja archeologiczna poszukująca w Maroku śladów osady zbuntowanych niewolników słowiańskich z początków X w. Tymczasem dzieje Słowian w świecie arabskim są fascynujące i bogate. Niniejszy tekst dotyczyć będzie kalifatu Kordoby na Półwyspie Iberyjskim, który odegrał kluczową rolę w dziejach średniowiecznej Europy.

W świecie arabskim słowiańscy niewolnicy pełnili różne role społeczne. Byli służącymi, konkubinami w haremach, eunuchami, rzemieślnikami, żołnierzami, gwardią kalifa, mieli swój udział także w życiu kulturalnym. Na półwyspie iberyjskim, w Maghrebie, Damaszku i na Sycylii ich rola wojskowa była porównywalna do mameluków Imperium Osmańskiego, którzy z niewolników wcielonych do gwardii stali się z czasem panami Egiptu oraz Syrii.

Ich los był najlepszym dowodem tezy, że nie da się zniewolić Słowian. Sukcesywnie zajmowali oni coraz wyższą pozycję społeczną, osiągając status wojskowej i urzędniczej arystokracji, która w finale rozmontowała kalifat Kordoby, który był głównym dilerem słowiańskich niewolników w świecie arabskim, zamieniając go w dziesiątki skłóconych królestw. W IX w. istniał jeden wielki kalifat obejmujący trzy kontynenty.

W X w. rozpadł się on na trzy konkurujące ze sobą kalifaty: azjatycki Abbasydów, afrykański Fatymidów oraz europejski Kordoby. Słowianie odegrali kluczową rolę w powstaniu tej konkurencji.

Rolę Słowian w złotym wieku islamu oraz i w samym procederze handlu niewolnikami europejskimi często się relatywizuje twierdząc, że Arabowie nie wyróżniali wcale Słowian i tym samym mianem określali wszystkich białych z Europy. Jest to teza bałamutna. W języku arabskim słowo Siqlabi/Saqlabi znaczy Słowianin. Ziemia Słowian to Bilad as-Saqliba. W istocie sporadycznie zdarzały się pomyłki, kiedy słowem tym określano niesłowian, jednak był to margines. Pisarze arabscy czy perscy bardzo precyzyjnie rozróżniali Słowian od innych ludów (np. Normanów – al-Madžus, Franków – Ifranja, Bizantyjczyków – ar-Rumi, Galicjanie – Jalaliqua, Lombardczycy – Nukabard). Termin Saqliba stosowany był czasami także do Skandynawów, ale to już po załamaniu handlu słowiańskimi niewolnikami. Jak wskazuje Tadeusz Lewicki: „Każdy badacz-orientalista, który interesuje się analizą źródeł arabskich do dziejów Europy, wie dobrze o tym, że termin Saqliba i pokrewne oznaczają u starszych pisarzy arabskich (VIII-X w.) wyłącznie Słowian. (...) Dopiero później rozszerza się, zresztą tylko u niektórych, przeważnie drugorzędnych pisarzy arabskich, zakres pojęcia Saqliba na inne jasnowłose ludy północnej i wschodniej Europy.” A zatem odnośnie X w., kiedy Saqliba osiągnęli apogeum wpływów w świecie arabskim, mamy pewność, że dotyczy to właśnie Słowian.

Dodatkowo, jak podaje Heinz Halm, niemiecki profesor specjalizujący się w islamie, Słowian w świecie islamskim można rozpoznać nawet jeśli nie są opisywani jako al-Saqlabi, lecz przez jedno imię/nazwisko, zazwyczaj jest to imię „mówiące”, nie posiadające charakteru patronimicznego, np. w państwie Fatymidów wielu służących w wojsku Słowian nosiło przydomki al-Fata, czyli „młody bohater” (np. Mas’ud al-Fata, Ghars al-Fata, Nasim al-Fata, Sabir al-Fata)

Niewolnicy słowiańscy zostali elitą kalifatów nie wyzbywając się swojej kultury, a przynajmniej języka. Wiemy natomiast, że kalifowie uczyli się języka słowiańskiego. W źródłach arabskich mamy informację, że dziewiąty emir Aghlabidów, Ibrahim II Abu Iszak (875-902), zwracał się do pałacowego eunucha B.lagha w języku słowiańskim (bi-l-saqlabiyya). Również jeden z najwybitniejszych kalifów fatymidzkich, Al-Mu'izz, znał język słowiański, a w 960 r. skazał na śmierć dwóch czołowych gubernatorów wschodu i zachodu państwa, Qaysara i Muzaffara, za to, że „spiskowali w języku słowiańskim”. Biorąc pod uwagę rolę Słowian w administracji centralnej można przypuszczać, że język słowiański rozbrzmiewał na dworach emiratów Maroka czy Tunezji oraz kalifatów Egiptu czy Hiszpanii.

SŁOWIANIE I ZŁOTY WIEK KORDOBY

Słowiańscy niewolnicy zaczynają napływać do Kordoby od początku IX w. Od połowy X wieku zaczęli odgrywać kluczową rolę polityczną. To wówczas rozwinęła się spektakularna kultura mauretańska, o której Nietzsche tak pisał: „Cudowny maurytański świat kulturalny w Hiszpanii, pokrewniejszy nam w gruncie, bardziej przemawiający do zmysłu i smaku, niż Rzym i Grecja, został zdeptany (nie mówię jakimi nogami), dlaczego? ponieważ powstanie swoje zawdzięczał dostojnym, męskim instynktom, ponieważ potwierdzał życie nawet jeszcze z rzadkimi i wyrafinowanymi kosztownościami życia maurytańskiego!... Krzyżowcy zwalczali później coś, przed czym w prochu leżeć byłoby im bardziej przystało, – kulturę, wobec której nawet nasz wiek dziewiętnasty mógłby wydawać się sobie bardzo ubogim, bardzo „późnym”. ”

Spójrzmy zatem, kto był siłą napędową tej kultury.

Pierwszym wielkim protektorem Słowian był już pierwszy kalif Kordoby, Abd ar-Rahman III (912-961). Stworzył on ze słowiańskich niewolników swoją gwardię osobistą, której zadaniem było, w szczególności, powściągnięcie burzliwej rodowej

arystokracji arabskiej oraz anarchicznych szczepów berberyjskich, które wzniecały w kraju liczne niepokoje. Pod koniec jego panowania w Kordobie mieszkało już 13750 Słowian. W okresie jego panowania Słowianie stali się już kluczową grupą administracji i wojska.

W 939 na czele armii kalifatu postawiony został słowiański niewolnik, Naja al-Siqlabi, który w tym samym roku poprowadził kampanię przeciwko królestwu Leonu. Zakończyła się ona spektakularną klęską kalifatu. Okazało się bowiem, że arabska elita wojskowa była tak wściekła za nominację dla niewolnika, że „kibicowała” chrześcijanom. Za zdradę skazano na śmierć wielu arabskich oficerów. Podobna sytuacja miała miejsce u Fatymidów: pierwszy słowiański niewolnik, który został dowódcą w 920 ponosi klęskę, gdy Słowianie umacniają się w armii, przestają przegrywać, gdy przejmują armię – odnosi ona historyczne sukcesy.

W 961 kalifem zostaje Al-Hakam II, którego matka Murchana była najprawdopodobniej Słowianką (za: Ilan Vit-Suzan). To jego agentem był Ibrahim ibn Jakub, który dał pierwszy pewny opis Polski Mieszka. Pierwszy słowiański kalif został wielkim patronem wiedzy. Ściągał do Kordoby księgi z całego świata muzułmańskiego oraz stworzył zespół muzułmańsko-katolicki, który podjął wielkie dzieło translatorskie ksiąg greckich i łacińskich na język arabski. Jego córką była matematyczka Lubna z Kordoby – Hypatia świata arabskiego. W okresie jego panowania uczone kobiety odgrywały dużą rolę kulturową. Sam kalif był biseksualny i na swoim dworze urządził męski harem.

Słowiański kalif wypromował także słowiańską elitę. W 972 naczelnym dowódcą armii mianował Galiba Abu Temmana al-Nasira (zm. 981). Galib trafił do Kordoby jako słowiański niewolnik, został następnie wyzwolony przez twórcę kalifatu Kordoby i zrobił karierę wojskową.

Protegowanym Galiba został słynny Almanzor (938-1002). Korzenie Almanzora są niejasne, przypuszcza się jednak, że i

on był Słowianinem.[2] W każdym razie został on twórcą najważniejszej partii słowiańskiej Kalifatu Kordoby: Amirydów.

W 977 Almanzor poślubił Ismę, córkę Galiba. Dla obu tych wpływowych przywódców nie było jednak miejsca w kalifacie, więc rychło pokłócili się o władzę, którą w całości przejął Almanzor. Po raz kolejny powtórzyła się historia z kalifatu Fatymidów: doszło do gwałtownej rozgrywki o władzę wewnątrz samej partii słowiańskiej. O zamach stanu zostali oskarżeni i skazani na śmierć dwaj słowiańscy eunuchowie: wielki sokolnik Jawdhar oraz wielki szatny Fä'iq an-Nazäm. Oskarżono ich o to, że usiłowali ukryć śmierć kalifa Al-Hakama II, by zapobiec sukcesji jego syna Hishama II, a w jego miejsce wynieść do władzy wnuka Abd-ar-Rahmana III. Naturalnie, istnienie takiego spisku jest tak samo prawdopodobne jak to, że był to jedynie pretekst do pozbycia się konkurencji. Szło bowiem o to, kto będzie miał marionetkowego kalifa.

Po śmierci słowiańskiego kalifa, jego następcy byli już tylko marionetkami w ręku wojskowej elity słowiańskiej (i częściowo berberyjskiej). Realną władzę przejął wówczas Almanzor. Uważany jest za jednego z największych dowódców średniowiecza. Także i on promował słowiańską elitę. Od jego panowania Słowianie stali się dominującą siłą kalifatu.

Jego największym dowódcą był Słowianin Wadih (zm. 1011). To on w roku 998 odzyskał dla Kordoby marokański Fez, a w 1010 mianowany został pierwszym ministrem. Wadih został gubernatorem prowincji Marca Media oddzielającej katolików od muzułmanów. Poza Wadihem, który zarządzał także prowincją Játiva, inni Słowianie byli obsadzani jako gubernatorzy prowincji: Mujāhid w Tortosie i Walencji, Jairán (Khayrān, Chajran lub Hairan) w Almería. W Walencji byli słowiańscy niewolnicy, Mubarrak i Muzaffar, nadzorowali system irygacyjny. Wielu Słowian włączyło się także w życie kulturalne kraju. Słowianin Habib as-Siqłabi napisał nawet specjalną monografię poświęconą andaluzyjskim pisarzom, poetom i bibliofilom słowiańskiego pochodzenia.

AMIRYDZI – SŁOWIAŃSCY KRÓLOWIE ANDALUZJI

Po śmierci Almanzora władzę w kalifacie przejął jego syn Abd al-Malik (1002-1008). W okresie jego panowania zaczęły rosnąć napięcia między Słowianami a Berberami. Po śmierci Malika, władzę przejął jego przyrodni brat, Abd al-Rahman Sanchuelo (syn Almanzora i chrześcijanki Abdy, córki króla Nawarry, Sancho II). W czasie jego kilkumiesięcznego panowania wybuchła wojna domowa, która doprowadziła do ostatecznego rozbitcia władzy centralnej kalifatu, który przekształcił się w wiele niezależnych tajf. Zaczęła się ona od tego, że kontrolujący gwardię kalifatu Słowianie, pod wodzą Wadiha, zarzucili Sanchuelowi, że dąży do władzy absolutnej.

Wyłoniły się trzy równorzędne siły społeczno-polityczne toczące między sobą grę o tron: arabska arystokracja, berberyjscy najemnicy oraz słowiańscy niewolnicy.

Po obaleniu w 1009 kalifa Hishama II, od kalifatu odrywa się pierwsze niezależne państwo – tajfa (królestwo) Badajoz, obejmująca mniej więcej obszar dzisiejszej Portugalii. Jej emirem ogłasza się były słowiański niewolnik, Sabur al-Saqlabi, który panuje do roku 1022.

Wytworzyła się zatem taka sytuacja w arabskim państwie, że Berberowie i Słowianie powołali marionetkowych kalifów, którzy zaczęli spierać się o władzę, tymczasem całe państwo było sukcesywnie dzielone na niezależne królestwa, którymi władali Słowianie, Berberowie lub Arabowie. Słowianie objęli we władanie całe wschodnie wybrzeże Hiszpanii (włącznie z Ibizą i Majorką) oraz większość zachodniego.

W 1009 powstaje też tajfa Tortosa, gdzie kolejno panują niespokrewnieni Słowianie: Lab'ib (1009-1038), Muqatil Sayf al-Milla al-Fatah (1038-1053), Ya'la (1053-1057), Nabil al-Fatah (1057-1060).

W 1011 powstaje tajfa Almeria (Al-Mariyya). Jej pierwszym królem mianuje się były słowiański niewolnik Aflah al-Fatah,

powołany do współzarządzania tą prowincją jeszcze przez Almanzora. W 1014 zostaje pokonany i zabity przez innego słowiańskiego eunucha, Jairana as-Saqlabí al-Amiri al-Fatah, który panuje do roku 1028. Po śmierci Wadiha, Jairan uważany jest za przywódcę partii słowiańskiej w Kordobie. Sukcesywnie opanował także Murcję, Orihuelę, Tudmirę, Jaén. W 1018 powołał swojego kalifa Abd ar-Rahmana IV, z pretensjami do władzy w całym kalifacie. Gdy jednak marionetkowy kalif podjął próbę wybicia się na niezależność, prosząc o pomoc emira Walencji, Jairan nakazał jego likwidację. W 1026 wspólnie z władcą Denii podbijają Kordobę, ponieważ jednak obaj słowiańscy emirowie nie byli w stanie się dogadać co do osoby nowego kalifa, obaj opuszczają miasto. Podczas panowania Jairana Almeria dynamicznie się rozwijała. Zbudowano mury obronne, wodociągi, ludność podwoiła się. Jego następcą został Zuhayr al-Amiri as-Saqlabí.

Najważniejszą słowiańską dynastią mauretańską byli Amirydzi. Jej protoplastą był Almanzor (Al-Mansur Ibn Abi Aamir). Następcami Almanzora panującymi faktycznie nad całym kalifatem byli wspomniani Malik i Sanchuelo. Amirydzi panowali formalnie jako hadżibowie, czyli szambelani, była to analogiczna sytuacja jak w państwie Franków, gdzie Karolingowie, formalnie jako majordomusi, marszałkowie dworu, przejęli władzę królewską Merowingów. Po rozpadzie kalifatu Amirydzi założyli dynastie panujące w królestwie Walencji oraz Denii.

W latach 1010-1021 panowali w Walencji byli słowiańscy niewolnicy wyzwoleni przez Amirydów: Mubarrak (Mbarek), Muzaffar, Lab'ib z Tortosy i Muyaħid. Od 1021 do 1086 panują już sami Amirydzi: Abd al-Aziz ibn Amir, 'Abd al-Malik al-Muzaffar, Abu Bakr ibn Abd al-Aziz, 'Uthman. Szczególnie ważny był panujący w latach 1021-1061 wnuk Almanzora, Abd al-Aziz ibn Amir, który dał Walencji jej złoty wiek, w którym zastąpiono rzymski model rozwoju poprzez ekspansję geograficzną – ekspansją demograficzną.

Druga linia Amirydów panuje w Denii. W 1010 wyzwolony

niewolnik słowiański Mudżahid Jusuf al-Amir al-Siqlabi ogłasza się emirem tajfy Denii i panuje aż do 1045. W 1011 Denia jako pierwsza zaczyna bić własną monetę, a w 1015 zajmuje Baleary i (na krótko) Sycylię. Tajfa Denia słynęła z dobrobytu, Mudżahid był wielkim kolekcjonerem książek i mecenasem, a na jego dworze mieszkało wielu najznakomitszych mędrców ówczesnej epoki (np. Ibn al-Saffar, astronom znany z traktatu o astrolabium, który wpłynął na Keplera).

Po Mudżahidzie w latach 1045-1076 panuje jego syn 'Ali Iqbal ad-Dawla. Wykazał się on jako bardzo dobry gospodarz, Ibn al-Chatib chwali go za „zwiększenie dobrobytu ludzi, sukces polityki fiskalnej i finansowej”.

Ostatnim Amirydem jest panujący w Denii w latach 1224-1227 Abu Zayd 'Abd ar-Rahman.

Mauretańska partia słowiańska zapoczątkowała rozpad Kalifatu Kordoby, czyli otworzyła drogę do reintegracji Półwyspu Iberyjskiego z resztą Europy. Był to decydujący czynnik rozwoju cywilizacyjnego Europy po upadku Rzymu. Wchłonięcie wysoko rozwiniętej kultury mauretańskiej przez świat chrześcijański dało chrześcijaństwu zasadnicze impulsy rozwojowe. To przez wchłonięcie kultury mauretańskiej Europa Zachodnia poznała Arystotelesa, dzięki czemu odrodziła racjonalizm.

XI wiek był w Hiszpanii okresem panowania słowiańskich królów[3] z dynastii Amirydów oraz ich słowiańskich wyzwoleńców. Dziś jest to praktycznie zapomniana karta historii. Pewnie dlatego, że burzy ona wszystkie panujące narracje. Słowianie byli ciemni i prymitywni, dopiero chrześcijaństwo ich oświeciło, kontakt z Rzymem i Niemcami lub Bizancjum.

Tymczasem w X wieku Słowianie doprowadzili Kordobę do szczytu jej potęgi, tworząc w Hiszpanii kulturę i państwo, które stało wyżej niż cała reszta Europy. W najgorszym razie można

powiedzieć, że islam nie gorzej oświecał Słowian niż chrześcijaństwo. Ale można też zauważyć, że wchłonięcie Słowian do chrześcijaństwa i islamu było wielką siłą napędową obu tych religii. Słowianie wnosili przede wszystkim pluralizm, veto, inne zdanie, inną drogę, rozbijając tym samym unifikujący i paraliżujący imperializm.

SOJUSZ KATALONII ZE SŁOWIANAMI

W okresie wojny domowej w Kalifacie (1009-1031), Słowianie nawiązali bardzo ścisłą współpracę z Katalonią. Od 1010 zaczęli regularnie zatrudniać Katalończyków do swoich walk przeciwko Berberom. Sojusz ten nie był przypadkowy. Razem z Katalonią Słowianie mieli opanowane całe wschodnie wybrzeże, kontrolując de facto śródziemnomorską wymianę handlową.

W 1010 roku miała miejsce słynna ekspedycja Katalończyków pod wodzą hrabiego Rajmunda Borrella, którzy wygnali Berberów z Kordoby, pozwalając Słowianom odzyskać władzę. Wadih wydaje wówczas rozkaz zamordowania kalifa Muhammada II, którego wcześniej wypromował, i przywraca na tron, już jako swoją marionetkę, kalifa Hishama II. W okresie tym powstaje szereg niezależnych tajf słowiańskich. Katalończycy regularnie odtąd walczyli po stronie frakcji słowiańskiej, podejmując ekspedycje m.in. w 1013, 1017, 1024.

W późniejszych latach bujnie rozkwitła współpraca Katalonii z emiratem Denii. Główną specjalnością tego emiratu było piractwo. Baleary stały się rajem dla piratów, którzy pod hasłem „morskiego dżihadu” pustoszyli Morze Śródziemne. Niewykluczone, że odegrało to jakąś rolę dla położenia kresu handlu słowiańskimi niewolnikami, wiadomo bowiem, że piraci słowiańskiej tajfy przeprowadzili w 1018 roku wielką inwazję na NARBONĘ, czyli główny port południa Francji, skąd szły transporty słowiańskich niewolników. Przez kolejne sto lat piraci z Majorki nękali chrześcijańskie porty, czasami uprowadzając w niewolę mieszkańców wybrzeża Francji lub Włoch. Paradoksalnie, w tym samym czasie bujnie rozkwitała współpraca

między owym pirackim królestwem muzułmańskim a chrześcijańską Katalonią, której hrabia Rajmund Borrell dzięki owej współpracy został pierwszym władcą Katalonii, który zaczął bić własną monetę i za muzułmańskie złoto pochodzące w dużej mierze z „morskiego dżihadu”, zaczął budować katedrę.

26 grudnia 1058 roku zawarto swoisty konkordat Katalonii z państwem muzułmańskim, pomiędzy słowiańskim emirem Alim a biskupem Barcelony, Guislabertem. Miało to miejsce tuż po poświęceniu katedry św. Eulalii, wybudowanej za muzułmańskie złoto. W jego ramach emir przyznaje biskupowi Barcelony wyłączne prawo do jurysdykcji duchowej nad chrześcijanami Balearów oraz miasta Denia. W zamian chrześcijanie Denii zobowiązani zostali do cotygodniowych modlitw za emira. Konkordat ten został później wykorzystany w procesie rekonkwisty i wyparcia muzułmanów.

Można powiedzieć, że w procesie tym Katalonia odegrała rolę swoistego Piemontu i proces ten był możliwy dzięki jej współpracy ze Słowianami władającymi śródziemnomorskim wybrzeżem Półwyspu Iberyjskiego. Prawdopodobnym śladem tego sojuszu jest współczesna mapa zasięgu języka katalońskiego, która poza samą Katalonią obejmuje także zasięg słowiańskich tajf wschodniego wybrzeża.

Co jesteśmy w stanie powiedzieć o pochodzeniu Słowian osiagających sukcesy w kalifatach? Nie mamy niestety żadnych pewnych informacji. Istnieją jedynie pewne poszlaki, że u Fatymidów mogli dominować Słowianie Południowi (Sarib oraz Jawhar pochodzili prawdopodobnie z Dalmacji). Istnieją przesłanki, by w Kordobie widzieć dominację Słowian Zachodnich, natomiast Słowianie Wschodni mogli zasilać głównie kalifat wschodni, bagdadzki. W tym ostatnim Słowianie nie wywarli jednak szczególnego wpływu. Z tego przynajmniej co nam dziś wiadomo. Mieli kilka mocniejszych momentów, m.in. obalili jednego kalifa (syna Słowianki zresztą), ale generalnie w kalifacie wschodnim dominowali niewolnicy tureccy.

W samej Katalonii istnieje dziś frapująca zagadka nad którą głowy sobie łamią różni historycy: dlaczego Katalończycy nazywani są Polakami?

Powstało na ten temat dziesiątki teorii, ale wszystkie one są jedynie mniej lub bardziej przekonującymi spekulacjami. Nikt nie jest w stanie wyjaśnić skąd się to wzięło. Ja również nie wiem, skąd się to wzięło, ale Katalonia stała się realnym rozgrywającym podmiotem dzięki sojuszowi z byłymi słowiańskimi niewolnikami, którzy opanowali zachód Morza Śródziemnego. Z przyczyn politycznych wymazano ten epizod z pamięci zbiorowej: raz że według przyjętej narracji chrześcijaństwo odzyskało Hiszpanię dzięki rekonkwistie a nie dzięki wewnętrznemu rozbiciu kalifatu, dwa że był to sojusz z piratami, którzy rozrabiali w XI w. na Morzu Śródziemnym (polityka słowiańskiej tajfy Denia była bezpośrednią przyczyną wspieranej przez papieża pizańsko-genueskiej ekspedycji na Sardinie w latach 1015-1016, którą profesor historii krucjat Uniwersytetu w Oksfordzie, Christopher Tyerman, uważa za protokrucjatę).

Na słowiańskich piratów nie ma się co oburzać za „dżihad” wymierzony w miasta chrześcijańskie. Były to bowiem te miasta, które ekspediowały Słowian jako niewolników do arabskiego świata.

W 2015, w tysięczną rocznicę, w hiszpańskiej Almerii postanowiono pomnik emirowi Jairanowi. Nie wiadomo, jak wielu mieszkańców uświadamia sobie, że emir nie był Arabem, lecz przywódcą partii słowiańskiej w kalifacie Kordoby.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

PRZYPISY

[1] <http://www.racjonalista.pl/kk.php?s=10137>,
<https://wolnemediamedia.net/slav-czyli-slave-1/>,
<https://wolnemediamedia.net/slav-czyli-slave-2/>,
<https://wolnemediamedia.net/slav-czyli-slave-3/>

[2] <http://thebiography.us/en/almanzor>

[3]

<http://www.lostinvalencia.com/en/first-taifa-of-valencia.html>